

Znakomita część ludzkiego życia dokonuje się na płaszczyźnie różnych spotkań. Wynika to z faktu, że człowiek z natury jest istotą społeczną. Jest otwarty na drugą osobę, na spotkanie. A ponieważ stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże, jedynym właściwym partnerem dla człowieka - mówi Romano Guardini - jest Bóg. Na Eucharystii dokonuje się spotkanie człowieka z Bogiem. Jego głównym elementem - jak przy każdym międzysobowym spotkaniu - jest dialog. W tym wypadku dialog przybiera formę prawdziwej wymiany: Bóg ofiarowuje nam zbawienie, a Kościół składa Bogu uwielbienie. Tak więc całą liturgię przenika wewnętrzny, podwójny ruch: od Boga do człowieka i odwrotnie. Bóg pochyla się nad nami i oczekuje na odpowiedź. Teologia nazywa ów ruch aspektem zbawczym (dzieło Boga) i kultycznym (dzieło Kościoła). Inicjatorem dialogu w liturgii jest zawsze Bóg: On pierwszy wyciąga ku człowiekowi swą dłoń i pragnie go zbawić. Odpowiedzią człowieka na tę inicjatywę Boga jest uwielbienie. Bóg jest rzeczywiście obecny i aktywny pośród ludu zbierającego się, by uczestniczyć w Eucharystii. Możemy mówić przynajmniej o różnych formach obecności Chrystusa: * pod postaciami chleba i wina. Jezus powiedział o sobie: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, ma życie wieczne (J 6,53-54). * w Słowie Bożym - soborowa Konstytucja o liturgii świętej mówi: Jezus jest obecny w swoim Słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. * w całym zgromadzeniu. Jezus obiecał: Gdzie dwaj albo trzej zbierają się w Imię moje, tam Ja jestem pośród nich (Mt 18,20). * w osobie przewodniczącego liturgii kapłana, który na mocy święceń jest szczególnym narzędziem w ręku Boga. Eucharystia jest także spotkaniem z drugim człowiekiem we wspólnocie Kościoła. Chrystus jest przecież obecny nie tylko w całym ludzie zgromadzonym na liturgii, ale w każdym człowieku indywidualnie. Uczy nas św. Paweł, że ciała nasze są świątyniami Ducha Świętego. To właśnie On ze "zbiorowiska" ludzi przybyłych na Eucharystię tworzy wspólnotę. Z tego też powodu Mszę św. nazywamy sakramentem jedności. Do tak utworzonej wspólnoty każdy człowiek wnosi swoje wewnętrzne bogactwo, swoją modlitwę, pragnienie dobra, miłość, a także swoje kłopoty, problemy.

JAKIE ZNACZENIE POWINNA MIEĆ DLA CHRZEŚCIJANINA KOMUNIA ŚWIĘTA?

Komunia święta stanowi wielkie wydarzenie i nie wolno go sprowadzić do gestów rutynowych. Ciało z łatwością połyka święte postacie, ale ich celem jest nie tyle umacnianie sił ciała, bo od tego jest śniadanie, obiad i kolacja - celem Komunii świętej jest umocnienie ducha. To duch musi przyjąć odwieczną mądrość, miłość, świętość, a to dokonuje się pod wpływem refleksji i w całkowitym wyciszeniu. To jest osobiste spotkanie z Jezusem.

Brak dziękczynienia jest dowodem małej świadomości tego, czym jest Komunia święta. Zdarza się, że komunikujący wychodzi wprost od ołtarza na zewnątrz kościoła. Jego celem było tylko połknięcie konsekrowanego chleba, a nie uświęcenie swego ducha i ciała. Dla takiego człowieka inne sprawy są ważniejsze i pilniejsze, niż zatrzymanie się przy Jezusie, który zamieszkał w jego sercu. To jest tak, jakbyśmy bardzo ważnego Gościa, od którego otrzymujemy wszystko, wpuścili do swego mieszkania i sami natychmiast wyskoczyli do sklepu lub do pracy, nawet nie mówiąc Mu, o której wrócimy i czym On ma się zająć w międzyczasie. Gdybyśmy wiedzieli, jak wiele w naszym życiu od Niego zależy, z radością spożylibyśmy z Nim posiłek rozmawiając, dziękując, prosząc, słuchając. Im większa miłość do Jezusa, tym wspanialsze jest dziękczynienie po Komunii świętej.

W dziękczynieniu należy pamiętać o owocach Komunii świętej. One ubogacają nasze serce. Najważniejszym owocem jest pogłębienie naszego zjednoczenia z Jezusem. W Komunii Chrystus wypełnia nasze serce swoją miłością i czeka na gest naszej miłości do niego. Miłość zaś jest zjednoczeniem.

Komunia święta umacnia siły naszego ducha. Jak chleb umacnia siły ciała, tak Eucharystia umacnia siły ducha. To jest pokarm mocarzy ducha. Nie dokonuje się to jednak automatycznie, lecz wymaga zaangażowania świadomości człowieka.

Komunia święta gładzi grzechy powszednie. Są one skutkiem niewłaściwego podejścia do stworzeń. Jeśli w sercu rośnie nasza miłość Boga, wówczas wszystkie inne formy miłości wracają na swoje miejsce.

Kolejnym owocem Komunii świętej jest odporność na grzechy. Szczególnie ważne jest to dla walczących z nałogami. Świadomość obecności Chrystusa w sercu stanowi wielką pomoc w odnoszeniu zwycięstwa nad pokusą.

Owoce Komunii świętej jest doskonalenie świadomości bogactwa Tajemnicy Kościoła. Komunia bowiem nie tylko jednoczy z Bogiem, ale i z wszystkimi ochrzczonymi. Stanowimy jedno Ciało, którego Głową jest Chrystus. Istnieje ściśle powiązanie Eucharystycznego Ciała Chrystusa z Jego Mistycznym Ciałem, jakim jest Kościół.

Eucharystia zobowiązuje do pomocy potrzebującym. Spotykając się z Jezusem, trzeba razem z Nim dostrzec braci w potrzebie. Jezus pełen miłości do każdego człowieka prawie natychmiast kieruje nasz wzrok na ubogich i wzywa nas do niesienia im pomocy. Taka jest miłość. Już sam wykaz owoców Eucharystii pozwala dostrzec bogactwo tematów dziękczynienia. Poszczególne z nich wysuwają się na pierwszy plan w zależności od sytuacji, w jakiej przystępujemy do Komunii świętej. Dziękczynienie często przechodzi w prośbę. Minuty po Komunii świętej najbardziej spełniają ten warunek prośby, o którym mówi Chrystus: jeśli o coś prosić będziecie w imię moje, Ja to spełnię. Proście, a otrzymacie. Skoro Jezus mieszka w naszym sercu, prośba zanesiona do Ojca jest nie tylko w imię Jezusa ale i razem z Nim. A skoro On prosi z nami, skuteczność takiej prośby jest o wiele większa niż wówczas, gdy zanosimy ją sami.

1. Co do Eucharystii, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób:

2. Najpierw przy kielichu:
Dziękuję Ci, Ojcze Nasz,
Za świętą winorośl Dawida, sługi Twego,
Którą objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego.
Tobie chwała na wieki!

3. Następnie przy łamaniu chleba:
Dziękujemy Ci, Ojcze nasz,
Za życie i za poznanie,
Które objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego.
Tobie chwała na wieki!

4. Jak ten chleb łamany, rozrzucony po górach,

Został w jedno zebrany,
Tak niech Kościół Twój aż po najdalsze krańce ziemi
Zbierze się w jednym królestwie Twoim,
Bo Twoja jest chwała i moc przez Jezusa Chrystusa na wieki!

5. Niech nikt nie je ani nie pije z waszej Eucharystii oprócz tych, co zostali ochrzczeni w imię Pana, gdyż to właśnie miał Pan na myśli mówiąc: "Nie dawajcie psom tego, co święte".

Fragment z „Didache” – (Nauka 12 Apostołów) – napisana przez samych Apostołów na Soborze Jerozolimskim.

EUCHARYSTIA – SAKRAMENT SPOTKANIA

Sakrament - jak mówi najbardziej powszechne dziś określenie - jest widzialnym znakiem niewidzialnej łaski. Za pomocą znaków (gestów i czynności) i słów człowiek w sposób pewny łączy się z Bogiem. Człowiek przyjmujący sakrament ma pewność, że spotkał Boga bez względu na swoje subiektywne odczucia. Przyjąć Bożą łaskę płynącą z sakramentu może na tyle, na ile otwarte jest jego serce, jednak w sposób obiektywny łaska ta zawsze jest udzielana. W kształtowaniu chrześcijańskiego życia szczególnego znaczenia przybiera Eucharystia, która - jak uczy soborowa Konstytucja o liturgii świętej - jest źródłem i szczytem chrześcijańskiego życia. Jak strudzony wędrowiec, aby napić się wody ze źródła, musi przed nim uklęknąć, tak chrześcijanin pragnący zaczerpnąć siłę klęka przed Chrystusem Eucharystycznym. Msza święta jest jednocześnie uczcą Słowa Bożego: na każdy dzień zgodnie z zamysłem Kościoła podawane są teksty biblijne, które mają kształtować świadomość słuchaczy. Wybór tekstów nie jest oczywiście przypadkowy, lecz tworzy zamkniętą całość, dlatego wiele osób, które nie mogą codziennie uczestniczyć w Eucharystii, prywatnie zagłębia się w lekturę czytań liturgii Słowa, aby nic nie uronić z tego Bożego skarbcza. Eucharystia jest sakramentem spotkania - z Bogiem i człowiekiem. Dlatego nazywana jest sakramentem elkezjotwórczym, sakramentem, który tworzy Kościół. John Donne napisał słowa, które stały się mottem do książki Ernesta Hemingwaya Komu bije dzwon, za którą otrzymał nagrodę Nobla: Żaden człowiek nie jest samoistną wyspą, każdy stanowi ułomek kontynentu, część ładu. Żaden z ludzi nie może być całkowicie samotny. Człowiek potrzebuje drugiego, chce być kochany, szuka przyjaciół, nawiązuje coraz to nowe kontakty, łączy swoje losy z losami innych ludzi. W jednej ze swoich książek Alice Miller napisała: Każdy z nas cierpi na głód słuchającego, rzetelnego człowieka, który bez gróźb i obaw zaakceptowałby nasze pytania, lęki i obawy, dzieliłby nasze zainteresowania, rozumiał uczucia i nie wyśmiewał ich. Dlaczego tak jest? Bo człowiek z natury skierowany jest ku drugiemu. Zupełnie samotny człowiek - mówi niemiecki teolog Karl Rahner - to sprzeczność; taki istnieje chyba tylko w piekle. Dlatego nie ma racji francuski filozof i pisarz zarazem J.P. Sartre, gdy mówi, że piekło to inni ludzie. Przeciwnie, inni ludzie ubogacają nas, wnoszą światło w nasze życie, światło, w którym możemy lepiej ujrzeć samych siebie.